

Hymn nieszporny o św. Marii Magdalenie

Św. Robert Bellarmin

Ten barokowy w stylu hymn, stworzony przez św. Roberta Bellarmina, bodaj najwybitniejszego katolickiego polemisty antyreformacyjnego i Doktora Kościoła, wpisał dzieje Marii Magdaleny w popularną na przełomie XVI i XVII wieku koncepcję rozwoju miłości mistycznej. W tekście tym zobrazowane zostały kolejne jej etapy:

1. Doświadczenie bolesnego dla naturalnych ludzkich ograniczeń pragnienia dojścia do Boga (czyli tzw. zranienie miłością).
2. Uwielbienie i uczczenie Boga (symbolika wylania oleju na stopy Jezusa Chrystusa).
3. Oczyszczenie się z niedoskonałości wobec Doskonałego (symbolika łez rozlewanych na stopy Jezusa).
4. Poddanie się woli Bożej nie z powodu lęku przed karą, ale wyłącznie z miłości (symbolika otarcia stóp Jezusa włosami).
5. Zjednoczenie mistyczne, pieczęć miłości człowieka i Boga (symbolika pocałunku).

Co równie istotne, hymn rozpoczyna się od wezwania do Ojca, aby za przyczyną płomiennej miłości Marii Magdaleny rozpałił ten sam duchowy afekt w sercach wiernych. Autor kojarzy sens tej prośby z emblematycznym w epoce baroku motywem roztapiania się duszy pod wpływem ognia słów Zbawiciela: *Dusza moja roztopiła się, gdy mój miły przemówił* (Pnp 5, 6 Vlg). Jest to oczywiście jeden z poetyckich wariantów biblijnej metafory zabierania serca z kamienia, aby na jego miejsce powstało serce z ciała (zob. Ez 36, 26). Wielu nowożytnych klasyków duchowości wyjaśniało jednocześnie, że wewnątrz człowieka doprowadzone w ten sposób do stanu ciekłego łatwiej może dostosować się do formy, jaką jest wola Boża. Być może miał to również na uwadze św. Robert Bellarmin.

Hymn podsuwa czytelnikowi także stosunkowo rzadko spotykane wykładnie dwóch wersetów biblijnych:

1. *Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światła* (Jk 1, 17). Wspomnianymi tutaj *światłami* byłyby refleksy i odblaski płomienia miłości mistycznej, a nie, jak wskazują współcześni bibliści, jasność gwiazd na niebie (por. Rdz 1, 14-18; Ps 136[135], 7). Autor umiejętnie wkomponowuje swoją egzegezę w typowo barokową grę światłem i cieniem czy raczej poetykę luminacyjną.
2. *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk* (1 J 4, 18). Według hymnu św. Roberta Bellarmina doskonała miłość, a więc właśnie wspomniany wyżej stan mistycznego zjednoczenia, usuwałaby nie tylko strach przed karą ze strony Boga, ale także lęk przed wrogością świata, który chciałby rozerwać jedność Oblubieńca i oblubienicy. ■

Pater supérni lúminis,
Cum Magdalénam réspicis,
Flammas amóris éxcitas,
Gelúque solvis péctoris.

Amóre currit sáucia
Pedes beátos úngere,
Laváre fletu, térgere
Comis, et ore lámbere.

Adstáre non timet cruci,
Sepúlcro inhaéret ánxia,
Truces nec horret mílites:
Pellit timórem cáritas.

O vera, Christe, cáritas,
Tu nostra purga crímina,
Tu corda reple grátia,
Tu redde cæli præmia.

Deo Patri sit glória,
Eiúsque soli Fílio,
Cum Spíritu Paráclito,
Et nunc, et in perpétuum.
Amen.

Ojcze światel niebiańskich,
gdy wspomnisz na Magdalene,
to wznecisz płomień miłości,
lodowce w piersi roztopisz.

Już mknie, pragnieniem zraniona,
na święte stopy lać olej,
łzą obmyć, otrzeć włosami
i ogrzać ust pocałunkiem.

Pod krzyżem stoi z odwagą,
do grobu żarliwie przywiera;
niczym jest srogość strażników,
gdy miłość lęki rozprasza.

Jezu, kochanie prawdziwe,
Ty nasze złości oczyszczasz,
Ty w serca łaskę przelewasz,
Ty darem wiecznym napęlniasz.

Chwała niech zabrzmie Ci, Ojcze,
tak jak i Twemu Synowi,
i dawcy pocieszeń, Duchowi,
jak była, niech będzie na wieki.
Amen.